



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

CENA 3 kop.

CENA PRENUMERATY

miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefon 11 № 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa“.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Sosnowiec.

Dr. J. Goldberg
przeprowadził się do domu
Retszyda, przy ulicy MOGRZEJOWSKIEJ.
vis à vis sklepu Bindera. 408—

Dr. Mieczysław Benzel
zamieszkał w Sosnowcu
przy ulicy Modrzejskiej, d. Hamburgera.

Włocławek-Dobrynia M. Grejniec
szkolenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.

Świadczenie polaków. Z Królestwa Polskiego.

Były poseł kaliski p. Alfons Parwiski. na zebraniu b. członków Dumy państwowej w Wyborgu odczytał następujące oświadczenie Koła polskiego:
„My, przedstawiciele Królestwa Polskiego w pierwszej Dumie państwowej, jesteśmy głęboko oburzeni jej rozwiązaniem w tak ciężkiej dobie! Byliśmy

współuczestnikami gorliwych i pełnych zaparcia się prac Dumy, podejmowanych ku dobru ludów, zamieszkujących państwo rosyjskie. Jej uporczywej i stanowczej walce z samowolą rządu, jej dążeniu do ugruntowania w państwie ustroju demokratyczno-konstytucyjnego. Orzekaliśmy też od Dumy słusznego zaspokojenia i naszych zadań narodowych!

Obrani przez naród polski, pod hasłem wskazanych powyżej celów, przez cały czas istnienia Dumy państwowej szliśmy pospół z Wami, przedstawiciele narodu rosyjskiego, po drodze zaszczerpania zasad istotnej wolności!

W doniosłej chwili, gdy z powodu nagłego przecięcia prac prawodawczych reprezentacji narodowej. Wy naradzacie się nad sposobami dalszej walki politycznej. Koło polskiemu godzi się określić swoje wobec tych narad stanowisko.

Stając tutaj, pośród Was, pragniemy przez to stwierdzić naszą łączność polityczną z ruchem wolnościowym obywateli Rosji; ale roztrząsać kroków, jakie Wam teraz poczynić należy, nie jesteśmy władni. Obranie najważniejszego sposobu postępowania dla Waszego narodu Waszem powinno być dziełem. my zaś, uwzględniając odrębne warunki Królestwa Polskiego, zwrócimy się do naszych wyborców z odpowiednim komunikatem. Bez uświadomionego udziału

tego samego narodu, nie czujemy się powołanymi do rozstrzygnięcia jego najbliższych zadań politycznych przy nowych układach okoliczności.

Wyborg, dnia 10 (23) lipca 1906 r.
W imieniu Koła polskiego (podp.):
Alfons Parczewski, Franciszek Nowodworski, Jan Gralewski, Bronisław Malewski, Wiktor Jaroński.“

Z Litwy i Rusi.

Byli posłowie Dumy państwowej z Litwy i Rusi, wydali deklarację pod tytułem:

„Do naszych wyborców“.

W deklaracji tej oświadczają oni:

„Dążyliśmy zawsze do obrony wolności kraju, który nas powstał do Dumy państwowej.

Projekty rolne niezadowolające, uległy naszej krytyce, przyczem staliśmy na gruncie powiększenia drobnej własności rolnej i polepszenia bytu włóścian przy pomocy instytucji samorządowych.

Zadając silnej, ale liberalnej władzy, byliśmy przeciw ministerjum, które nie dla nas nie robiło, nie zniósło żadnych ograniczeń.

Opuszczając stanowisko, wobec grożącej strasznej walki socjalnej, wzywamy wyborców do spokoju i do przygotowania się do nowych wyborów.

den z półinteligentnych i bardzo wpływowych antysemitów zawczasu przygotował kilkadziesiąt żelaznych drągów z hakami, które rozdano rabującej tłuszczy i odebrano potem przez specjalnych „agentów“.

Trudno powiedzieć, ile w temtkwi prawdy, chociaż sama wersja jest wielce charakterystyczna. Bądź co bądź trudno mi było wyobrazić sobie, że tak niedawno jeszcze, pośród tych gruzów, które oglądaliśmy, płynęło życie zwykłe, spokojne.

„Dom № 13“ składał się z siedmiu mieszkań, w których, jak zwykle, gromadnie, a ciasno mieszkało ośm rodzin żydowskich, razem około 45 głów wraz z dziećmi. Gospodarzem jego był niejaki Maklin, komisjoner i właściciel małego sklepu w mieście. Ze wszystkich swych przedsiębiorstw tj., jako gospodarz domu, komisjoner i właściciel sklepu zarabiał ogółem do 1500 rubli rocznie. Wśród reszty „obywateli“ tego domu, uchodził on, niewątpliwie, za człowieka bogatego i szczęśliwego. Sam zresztą w domu tym nie mieszkał, tylko jedno z mieszkań zajmowała jego córka z mężem i dziećmi.

Jednym z „najokazalszych“ lokatorów był właściciel lichego sklepu — Naftala Srebrnik. Sklepek jego mieścił się w najciemniejszym kącie domu. Można go było rozpoznać teraz po szczątkach szkrzyni drewnianych, stanowiących kramik, porzucanych na brudnej podłodze pośród czterech ścian odrapanych.

Pozatem w domu tym mieszkali jeszcze subjekt sklepu galanteryjnego — Berlacki z żoną i czworgiem dzieci. Ten zarabiał 48 rubli miesięcznie. Niesenzon, liczący lat mniej więcej 46, był „buchalterem“ tj. prowadził księgi sklepowe i kierował rachunkowością; z tej, niejako,

uczoney profesji, wywiązywał się dzielnie, zarabiając 25—30 rubli miesięcznie. Hofza Paskar, również pomocnik handlowy dostawał rb. 35. Mieszkał wraz z żoną i dwójkiem dzieci. Icek Herwitz był dozorcą w szpitalu, ale w ostatnich czasach cierpiał, zdaje się, nudę, pozostając na bruku bez pracy. Hofza Turkienicz posiadał pracownię stolarską i utrzymywał dwóch robotników, a Basia Barabasz handlowała mięsem. Wreszcie szklarz Grinspun co dzień rano wychodził z szybami, a wracał do domu dopiero wieczorem, z lichym zarobkiem.

Cyfry powyższe wyjęte są z zeznań poszkodowanych i ich krewnych. Widać z nich chyba, jacy bogacie mieszkali w tym domu. A przecież cyfry te, podane w reklamacjach, zdradzają raczej przesadę...

Tak więc oto, spokojnie i cicho, płynęło życie w tym domu, aż do kwietniowej katastrofy. Niesenzon chodził do sklepu do sklepu i regulował księgi, Berlacki i Paskar sprzedawali towary w cudzych sklepikach, Srebrnik sprzedawał sąsiadom żydom, moldawianom i rusinom naftę, mydło, zapalki, tani perkal i liche płótno. Icek Herwitz poszukiwał zajęcia, a szklarz Grinspun wstawiał szyby do okien. I nikt nie przeczuwał tego, co wkrótce miało nastąpić...

23-go kwietnia, w pierwszy dzień najuroczystszego święta chrześcijańskiego, zaczął się pogrom. Wiadę o nim niezwłocznie rozbiegła się po całym Kiszyniowie i ni trudno chyba będzie wyobrazić sobie, jakie chwile przeżyli lokatorowie tłumnie zamieszkiwanego przez żydów „domu № 13“.

D. c. n.

Włodzimierz Korolénko.

„Dom № 13“

(EPIZOD POGROMU!).

Przełożył

Józef Mondschein.

Głos jej stał się przytłumionym, a słów trudno było dosłyszeć; dźwięki tej mowy dochodziły z jej ust, jakby z wysiłkiem, niby jakby automatycznie, a łącząc się, tworzyły słowa mechaniczne, nie sprawiające wrażenia mowy żywej.

— O, tutaj, tutaj... biegi! — mówiła, i wskazała ręką w kierunku muplami krwi.

— Kto? Szklarz? — spytał mój towarzysz.

— Taak... Szklarz... Tędy uciekał... I tu padł, o, tutaj... I oni go mordowali...

V.

Z mimowolnym nacuciem dreszczu i trwożeniem od tej plamy, w której krew zmieszała się z wapnem, błotem i pierzem...
W domu wszystko było zburzone z tą „starannością“, co i na dworze. Obicia szarymi potraczane, piece zrujnowane, ścianawątroś przedziurawiona. Ta właśnie nieślana „staranność“, rozpętanego w burzeniu obraźliwa zrodziła w mieście legendę, jakoby je-

Wykonawa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wewnętrznego, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych przy pomocy kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Gony przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
III Aleja dom własny (dawnej I. WASZEK).

Tylko bratnia a spokojna praca, może zapewnić rozwój naszej ukochanej ojczyzny."

Deklarację tę podpisali posłowie: ks. biskup wileński Kopp, ks. Drucki-Lubecki, Poniatowski, Horwath, Szachno, Wisniewski, Skirmunt, Massonius, Jęzowski, Sagajło, hr. Porocki i Lubanski.

Po rozwiązaniu Dumy.

"Dwadziesiąt Wiek" pisze o wycieczce do Wyburga:

"Dnia 22-go lipca różnymi drogami i w różnym czasie wyjechało z Petersburga około 200 posłów. Cel podróży — Wybura."

"Na przedwstępnej naradzie w Petersburgu uchwalono jednogłośnie udać się do Finlandji w celu rozważenia ogólnej sytuacji, opracowania planu dalszej kampanji, wyjaśnienia aktu rozwiązania Dumy i t. d. Największa liczba posłów wyjechała pociągami o godz. 4-ej min. 30 po południu. Po drodze, na stacjach podmiejskich, wsiadali coraz to nowi posłowie, tak, że w końcu pociąg można było śmiało nazwać "poselskim".

"W Wyburga oczekiwali na posłów tłum publiczności, obito się wszelako bez wszelkich manifestacji, a co za tem idzie, bez interwencji policji. Długi korowód dorożek skierował się do zamówionego hotelu, tutaj wszelkie okazało pierwsze rozczarowanie. Oto mer miasta wyjechał i — zabrał z sobą klucze od sali. Tę znalezione w hotelu "Belweder".

"Tu odbyło się posiedzenie. Na samym wstępie — rozbito się na frakcje, z których każda obradowała, od czego zacząć, co czytać, w jaki sposób reagować. W końcu po wspólnym porozumieniu się wszystkich frakcji, postanowiono, że posiedzenia będą zamknięte.

"Wszystkie partie dokładają starań, aby się zgodzić na jedną formułę ogólną, którąby zadowolili każda z nich. Uchwalono wybrać po dwóch członków z każdej frakcji do komisji ogólnej, której polecono przedwstępne opracowanie formuły.

"Godz. 2-ga w nocy. Przerwa. Komisja przystępuje do pracy, która przeciąga się do godz. 5 i pół rano.

"Posiedzenie rozpoczyna się o godz. 9 rano. Nastroj zmienił się do niepoznania... Niektórzy z "kadetów" przechylili się w sposób jaskrawy na prawo, słuszność jednak nakazuje zaznaczyć, że nie wszyscy członkowie tej partji poszli tą drogą.

"Rozpala się zacięta walka... "kadeci" idą przeciw "kadetom". Debaty ciągną się w sposób niewymownie nużący, wielu bowiem mówców odbiega od głównego tematu, rozwodząc się "de rebus ariens". Lewica zaczyna tracić cierpliwość. Niektórzy z jej członków opuszczają salę i rozpacznie załamują ręce, wołając: — Kiedyż nareszcie "kadeci" przestaną być sobą!

"Co chwila z sali posiedzeń wysuwa się to ten, to ów poseł. Okrągają go zaraz zwartym pierścieniem ciekawych, zasympując pytaniami.

"Na początku posiedzenia sprawa nie kleiła się jakoś... W ciągu bezsennej nocy duch upadł... Nie mogą pójść do porozumienia nawet w kwestjach zasadniczych, co wczoraj było jasne i bezsporne... Niezależnie od obrad, toczą się nieustannie pertraktacje z administracją wyborczą. Wczoraj gubernator zjawił się osobiście, dzisiaj zaś za pośrednictwem urzędnika prosił już do siebie prezesa, lub jego pomocnika. Temat rokowań jeden i ten sam. Władze się niepokoją. Według ich słów, naród fiński jest tak słaby, że nie będzie w stanie udźwignąć na swych barkach tak ciężkiego brzemienia".

Zgromadzenie b. członków Dumy, uchwalilo odezwę, którą podpisało 185 obecnych. Odezwa ta ogłoszona została przez wszystkie dzienniki zagraniczne. Autorowie jej protestują przeciw rozwiązaniu Dumy i wzywają na ród, aby im okazał poparcie przez bierną opozycję wobec rządu, która miałaby się ujawnić w formie odmowy podatków i rekruta. O bezrobociu politycznym niema w odezwie mowy. Widocznie zwyciężyło zdanie lewicy, która oświadczyła się przeciw niemu.

Wogóle odezwa wyborcza ma cechy improwizacyjne, jako rzecz zredagowana naprędce.

Półrządowy dziennik "Rossija" w numerze 177 zamieszcil artykuł, którego początek brzmi, jak następuje:

"Nie płacić podatków, nie dostarczać rekruta, bojkotować rząd.—czemże te hasła różnią się od owej słynnej odezwy Chrystalewa i Spółki? Stare to, stare, panowie! Czy potrzeba było po to jeździć do Wyburga i narażać siebie i władze małej miejscy finlandzkiej.

"Jeżeli już naprawdę trzeba było zastosować się do uprzednio przygotowanej recepty, to byłoby o wiele więcej politycznym postanowić wręcz odwrotnie polecić ludności zachowywać się spokojnie i czekać biegu wypadków.

"Wtedy, w razie gdyby pokazało się, że ludność istotnie jest spokojna, byłaby możność twierdzenia, że jedynie powaga wyborczego conclave, a nie co innego, powstrzymało masy od wybuchu rewolucji."

NOWINY.

Częstochowa.

Porozumienia. Otrzymałmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o zamieszczenie na łamach swego poczynnego pisma co następuje:

W dniu 27 bm. przyszło do porozumienia w sprawie strajku stolarzy. Majstrowie cechowi przyznali pp. czeladnikom następujące warunki:

1) 9-10 godzinny dzień roboczy t. j. od godziny 7-jej rano do godziny 6-jej wieczór z przerwą pół godziny na śniadanie i 1½ godz. na obiad.

2) 20 proc. tak od roboty lonowej jako też i od akordowej.

3) Wypłata odbywać się będzie co tydzień, akordowe zaś podług czasu wykonanej roboty.

4) Za strajk były nie wydana się.

5) Majstrowie cechowi, jako też i czeladzie obowiązani są wspólnie wymawiać 14 dni z warunkiem iż roboty akordowe zaczęte winny być wykonane.

6) Wciągu pierwszych 7-miu dni czeladnik uważany jest jako przyjęty na próbę i może być wydany bez uprzedniego 2 tygodniowego wypowiedzenia.

Urząd starszych Zgromadzenia stolarzy w Częstochowie.

Starszy A. Bednarczyk.

Fryzjerzy, felczerzy i golarze. Na zasadzie umowy podpisanej przez 27 właścicieli zakładów w Częstochowie, strajk pracowników w pomienionych zakładach ustał na następujących warunkach: 1) praca ma trwać od g. 8 rano do g. 8 wieczór z 1 godzinną przerwą na obiad i pół dnia wychodzi w tygodniu od 2-giej po poł.: 2) w dniu przedświąteczne praca trwa do g. 10-jej wieczorem, w niedziele zaś i święta do g. 1-jej po poł. w święta uroczyste: Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Boże Ciało, pierwszy dzień Zielonych Świątek, zakłady mają być zamknięte dzień cały; 3) placą ma być podwyższona jak następuje: pracownikom pobierającym do 20 rb. o 40 proc., do 25 rb. o 30 proc., do 30 rb. o 20 proc., do 40 rb. o 10 proc.; 4) w razie choroby miesięczna pensja i utrzymanie rodziny do wyzdrowienia; 5) dwutygodniowy urlop po roku pracy; 6) nieprzyjmowanie uczniów mających lat mniej jak 14; 7) niewydalenie za strajk i zapłacenie za czas strajku.

Strajk malarzy pokojowych rozpoczął się onegdaj w Częstochowie.

"Dzwonek Częstochowski". Po półrocznym zawieszaniu opuścił prasę tom "Dzwonka Częstochowskiego" za miesiąc czerwiec. Program pisma został rozszerzony w celu popularyzowania nauk przyrodniczych i społecznych.

Przedstawienie teatralne. W niedzielę po poł. odebędzie się w Herbach przedstawienie, na które złoży się dwie jednoaktówki: "Po wystawie paryskiej" i "Lokaj za pana". Nadto odśpiewane będą kuplety przez pp. Wojciechowską, Kisielską i Tokarską. Początek o g. 5 po poł.

Zniknięcie dowodów. W warszawskim sądzie okręgowym, wykryto fakt zdumiewającego zniknięcia wartościowych dowodów rzeczowych w sprawie jubilara Abrahama Hersza Grinmana z Częstochowy.

Przed kilku laty komora wytoczyła Grinmanowi proces, o przemykanie srebra z zagranicy. Do sprawy dołączono w charakterze dowodów rzeczowych sakwoją, naladowaną srebrem, wagi około 2 pudów, odebrany od Grinmana; srebro to, zgodnie z prawem, opieczętowano pieczęciami warszawskiego sądu okręgowego i złożono na przechowanie w magistraturze tegoż sądu.

Warszawski sąd okręgowy uznał Grinma-

na niewinnym zarzucanego mu przestępstwa. Wyrok ten zatwierdziła izba sądowa, nakazując zwrot Grinmanowi odebranego oden przez policję sakwoją za srebrem.

Onegdaj, właśnie p. Grinman przybył do magistratury warszawskiego sądu okręgowego, w celu odebrania srebra; niebawem przyniesiono ze składu sakwoją p. Grinmana, opieczętowane pieczęciami warszawskiego sądu okręgowego; gdy pieczęcie złamano i otworzono sakwoję, znaleziono w nim kilka dusz do prasowania i kawały miedzi. Jakim sposobem nastąpiła zmiana kilkudziesięciu funtów srebra wartości okpko 1,000 rb., na bezwartościowe stare żelazto, na razie wyjaśnić niepodobna.

Gołąb pocztowy. W dniu 24 bm. do miasteczka osady Kłobuck Aleksandra Nowakowskiego przybłąkał się gołąb pocztowy, mający na lewym skrzydle znaki: spojone w usisku ręce i № 509, po nad tem główka kobiety i № 229; na nóżkach: na lewej srebrna obrączka, cyfra 674, następnie znak * i cyfra 0629; nad srebrną obrączką jest złożona we dwie obrączka gumowa z cyframi: na wierzchu "152 O", i wewnątrz "5872"; gołębia tego Nowakowski złapał, oddał policji, która oddała go piarszowi gminy Jedziewskiemu, z ten odniósł gołębia do powiatu w Częstochowie.

Usunięcie sołtysa. Piszą do nas ze Mstowa, że pomimo oporu stawianego przez mniejszość gospodarzy tamtejszych, usunięty został nareszcie sołtys tamtejszy, z którego większość była niezadowolona. Po obrachunku wynikało, że należy się od niego 2,405 rb.

Zamach na woja. Przed paru dniami w nocy strzelano do woja gminy Działoszyn, przyczem wołano: Nie gnęb ludzi podatkami! Za długi kasowe nie oddawaj do sądu! Za paszporty zagraniczne nie bierz pieniędzy! Wszelkie strazy chybiły.

Pobicie. Wczoraj około g. 8 wieczorem na Nowym Rynku pobito niejakiego Dominika Fedrowicza, przybyłego z Warszawy, jako podejrzanego o prowokatorstwo. Po dokonaniu patrolunku w szpitalu, Fedrowicz poszedł do miasto.

Radomsk.

Stowarzyszenie spożywcze. Pod przewodnictwem p. Wł. Dłużewskiego, odbyło się w Radomsku zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego urzędników, na którym zostało odczytane sprawozdanie z działalności rocznej, zamkniętej z dniem 28 czerwca r. b.

Stowarzyszenie, założone przed 13-tu laty, ma obecnie 116 członków z kapitałem udziałowym 6,943 rb., zapasowym — 5,014 rb. 79 k. Obrót sklepu w ciągu roku sprawozdawczego wynosił 145,433 rb. 11 kop. (przychód — 76,234 rb. 36 kop. i rozchód — 69,228 rb. 75 kop.) Towarów sprzedano za 72,804 rb. 27 kop., jednokrotnie obrocono kapitał obrotowy. Aktywa sklepu wykazują sumę 22,898 rb. 36 kop., pasywa — 17,095 rb. 56 kop., zysk czysty — 5,802 rb. 80 kop.

Po odtrąceniu części zysku na wynagrodzenie dla personelu sklepowego, członków zarządu i 10 proc. na kapitał zapasowy pozostała jego sumę zebranie podzieliły, jak następuje: 1) dla członków Stowarzyszenia: proc. od udziałów 651 rb. 45 kop., proc. od wybranych towarów 1,111 rb. 76 kop.; 2) na kurację dla jednego ze stowarzyszonych 100 rb.; 3) na ochronkę i na wsparcia do dyspozycji zarządu Tow. Dobroc. w Rad. 855 rb. 04 k.; 4) na Muzeum ludowe przy Tow. Hygienicz. w Częstochowie 50 rb.

Zarząd Stowarzyszenia składają obecnie pp. dr. Br. Rago, Stef. Warchol, Rom. Kopyński, Stan. Imieniński; komisję rewizyjną pp. reg. Fel. Mysliński, Kaz. Soczołowski, Jan. Humblet, A. Paciorkowski.

Ciężkie czasy tegoroczne odbiły się i na stanie materialnym sklepu o tyle, że dywidenda od wybranych towarów zniżyła się o 2½ proc. w porównaniu z dywidenda, jaką przyniosła w 1903/3. Nie mamy powodów jednak narzekać owszem, wyznac wypadu, iż stan finansowy przeszedł oczekiwania stowarzyszonych, co wraz zono zostało przez uchwalenie 3 proc. z dywidendy na cele społeczne.

Sosnowiec.

"Maruderzy". Tak nazwała niedawno P. S. w Zagłębiu w swojej odezwie ludzi, którzy, podzywają się pod jej znaki, wydobywają pieniądze i wogóle terroryzują społeczeństwo. Partja groziła nawet "maruderom", że bez ich karala, ale to nie nie pomaga. W ty dniach pewien majster fabryczny otrzymał następującej treści i formy:

Kom. Pol. P. S. Z. D.—Dąbrowa.—Zawładamy, aby szkodliwa jednostka w przecie-

s dni wyniosła się z granic Państwa. inaczej postąpimy tak, jak z prowokatorami.— To jest ostatnia nasza rada.

K. P. P. S. Ż. D.

Na liście wydrukowane to, co my piszemy powyżej knurzym, a reszta pisana atramentem. Nie ulega wątpliwości, że ten list jest podrobiony z zamiarem bardzo nieczym.

Zaczujemy jeszcze jeden przykład bardziej wyrafinowanej... podłości „maruderskiej”. Wkrótce po pogromie magazynów Singera, rozszła się pogłoska, jakoby i na skład p. Oskara Szpigla zamierzano był zamach dynamitowy. Oczywiście, taka wieść w pierwszej chwili wywołała tutaj pewien przestrach w łonie ogółu, znajdującemu się jeszcze pod wrażeniem katastrofy singerskiej. Bardziej tchórzliwi z pośród klienteli p. Szpigla poczęli (zresztą najnieuczciwiej!) omijać skład apteczny. Tymczasem, jak sprawdziliśmy dokładnie, w różnorodnych źródłach bezpośrednich, pogłoska o projektowanym zamachu jest z gruntu fałszywa, zupełnie nawet bezpodstawną i uważać ją należy za zbrodnię nadużycia, popełnioną przez jakieś ciemne postacie z pobudek może zawiść i współzawodniczej, a najprawdopodobniej w celach osobistych. W istocie absolutnie nikt nie ma żadnej pretensji do p. Szpigla lub jego otoczenia, a i personel firmy jest zupełnie, jak na czasy obecne, zadowolony z tymczasowych warunków bytu i pracy, i nie ulegał żadnym takim zmianom osobistym, które by mogły wzbudzić niechęć do właściciela składu.

Naszem zdaniem, społeczeństwo, zarówno w tym wypadku, jak i w każdym innym, powinno najenergiczniej odparć wszelkie fałszywe, tendencyjne rozświeane wieści, nie dając im posłuchu ku uciesze zawiistnych i szkodników, i karcąc wprost przesrogi złych lub naiwnych kolporterów wszelkich kłamstw brutalnych i niepokojących ogółu wymysłów i oszczerstw.

Aresztowany został w piątek na stacji pewien młody człowiek, nazwiskiem Sikorski (jak głosi fama) który usiłował przejechać granicę za paszportem nielegalnym.

Most szpieński strzeżony jest od piątku przez dwóch żołnierzy straży pogranicznej, podobnie wysłędzono, że przygotowany był zamach na całość mostu.

Echa kradzieży w kościele parafialnym. Skradziony, prócz 2 kielichów, dzbanuszek odnaleziony został w piątek w życie obok łasku sosnowieckiego i oddany do kościoła.

Naczelnik okręgu warszawskiego poczty i telegrafu p. Bogucki bawił w Sosnowcu.

Uzupełnienie. Wczoraj pisaliśmy o zabójstwie za kardonem pruskim w pobliżu kopalni „Saturn” mieszkańca tutejszego Brodera. Zabójstwa dokonał strażnik pograniczny ze strony tutejszej, który gonił Brodera i już poza kordonem ranił go bagnetem, a następnie strzelił i położył trupem. Zwłoki Brodera strażnik przewiół następnie na stronę tutejszą.

Przewóz ptactwa. Odd. 14 bra. na stacjach pogranicznych w Sosnowcu, Aleksandrowie, Grajewie i Wierzbolowie rząd pruski rozciągnął ścisły nadzór weterynaryjny nad wysyłaniem przez te stacje ptactwa do Niemiec, z obawy przeniesienia cholery ptasiej. Przywiezionych na stacje pograniczne gęsi nie wolno wyładowywać bez oględzin weterynaryjnych pruskiego. Właściciele transportów powinny przed wzięciem ptactwa na 24 godziny zawiadomić miejscowego weterynaryja pruskiego. Za oględziny ptactwa właściciele transportów powinni opłacać 4 marki za każdy furgon.

Z różnych stron.

— Powrót postów. W dalszym ciągu powrócili z Petersburga b. postowie: pp. Rząd. Faderewski, Walicki, Nakonieczny, Mantery, Ostrowski, Grabiański, Blyskosz, Wasilewski i Głowinkowski.

— Dobra uwaga. Z powodu organizacyjnego zebrania Tow. przyjaciół pokoju w Warszawie, „Dzwon polski” czyni taką uwagę: W Londynie odbywa się międzynarodowa konferencja w sprawie pokoju i rozbrojenia mocarstw, na którym tak bardzo zyskałaby Anglja. Dlaczego więc Warszawa nie ma nasładować Londynu i pogawędzić o sprawach międzynarodowych i o owym pokoju, który zatwierdziłby status quo pozbawionych bytu politycznego narodów Zebrania podobnego rodzaju u nas i w naszych warunkach wyglądają dość komicznie.

Telegramy.

Komunikat urzędowy.

PETERSBURG, 27 TAP. Po otrzymaniu pierwszych doniesień o krytycznym położeniu

pogorzalców w miastach Syzran i Alatyr rząd przedsięwziął środki natychmiastowe w celu przyścia z pomocą ludności. W tym celu wysygnowano z zasobów ministerjum spraw wewnętrznych 35,000 rb., z czego 33,000 rb. przeznaczono do rozporządzenia sibirskiego gubernatora. Prócz tego wydany zostanie bezpłatnie materiał budowlany w celu odbudowania mieszkań zniszczonych przez pożar. Aby zaś pomóc ludności pod względem materiałów spożywczych wydane zostało 1,000 pudów z ogólnego w państwie komitetu prowiantowego i rozkazano zaopatrzyć ludność biedną w produkty spożywcze na koszt ministerjum spraw wewnętrznych.

Sytuacja.

MOSKWA, 27 TAP. Policjant Maksimow raniony został z rewolweru przez nieznanego sprawcę, który zbiegł.

MOSKWA 27 TAP. Na stacji kolei aresztowano rewolucjonistę Smirnowa, który wioził pakę z materiałami wybuchowymi.

Jacyś sprawcy zadusili starego stróża i wyłamali kratę w Pokrowskiej świątyni inwalidów, z której zabrano wiele cennych przedmiotów. Aresztowano pięciu podejrzanych o rabunek.

JAROSŁAW 27 TAP. W nocy do drukarni dziennika „Siewiernianin” weszło dwunastu uzbrojonych w rewolwery ludzi, którzy zmusili złożyć i wydrukować 5000 egzemplarzy manifestu członków Dumy i proklamacji partii socjalistycznej, która otrzymasz, zbiegli.

KIEROZ 27 TAP. Aresztowany został żyd Łatman, który prowadził agitację pośród żołnierzy i podrzucał proklamacje nawołujące do zbrojnej rewolucji z powodu rozwiązania Dumy. Został on zadunecjowany przez żołnierzy.

BRZEŚC LITEWSKI 27 TAP. Uwieziono brygo członka Dumy państwowej z gubernii grodzieńskiej, Kondraszuka. Aresztował go naczelnik ziemski przy pomocy dragonów i strażników.

WARSZAWA, 27 TAP. Wczoraj uzbrojeni ludzie zrabowali sześć sklepów monopolowych.

Ruch agrarny.

POŁTAWA 27 TAP. W powiecie połtawskim w majątku Mołdawskiego zniszczono skład z produktami spożywczymi. Zniszczono również dom w majątku Lewinca, spaliły się leżące w workach zboża, snopy pszenicy i młockarnia parowa. Szkody wynoszą przeszło 10,000 rubli sprawców nie wykryto.

Różne.

PETERSBURG, 27 TAP. Rozkaz do urzędów wojskowych o polepszeniu bytu szeregowców armii z roku 1905 rozszerzony został na szeregowców kozackich w całej objętości.

Ministerjum komunikacji zatwierdziło decyzję komitetu o zjednoczeniu kolei Bałtyckiej i Warszawskiej pod nazwą kolei północno-zachodniej, charkowsko-mikołajewskiej i kursko-charkowsko-sewastopolskiej w jedną gałąź. Połączenie obędzie się na przyszły rok w czasie od 1 stycznia do 1 maja.

PETERSBURG 27 TAP. Na wszystkich liniach kolei bogosłowskiej z odnogami do Gore-Blagodati, do wierchnoturńskich i niżnoturnskich fabryk został otwarty ruch towarowo-pasażerski.

PETERSBURG 27 TAP. Ze strony dorożkaczy postanowiono zwrócić się do Rady miejskiej z prośbą o zmianę taksy dorożkarskiej, jako nieodpowiadającej swemu celowi.

PETERSBURG, 27 TAP. Pogłoski dziennikarskie o projektowanej nowej pożyczce w sumie 750 m.l. „ow marek i zdecydowaniu zrealizowania tej pożyczki drogą wekslowej operacji bezwarunkowo są fałszywa.

KIJOW 27 TAP. Naczelnik miasta podał do wiadomości ogólnej, że wszelkie rozświeane pogłoski o pogromie są bezpodstawne.

SYMPEROPOL 27 TAP. Deszcze codzienne nagrzają żupnym głodem w gubernii. Zboże i siano zgniły. Stoma i siano przepady.

ODESSA, 27 TAP. Według doniesienia głównarodzającego wojskiem wojennego okręgu odeskiego, w mieście Odessie od rana było niespokojnie.

Starcia odbyły się między zebraniem tłumem rosjan a żydów, przy pomocy kamieni i pojedynczych strzałów, od których raniony został jeden rosjanin i jeden żyd.

Pod wieczór nastąpił spokój, dzięki środkom zapobiegawczym. Noc i poranek minęły spokojnie.

MIKOŁAJEW, 27 TAP. W mieście i okolicy spokój.

CHARBIN 27 TAP. W pobliżu stacji Andaa uszkodzony został z powodu deszczów tor kolejowy, zniszczone zostały dwa mosty. Ruch nieprawy.

HELSINGFORS 27 TAP. Od pięciu dni policjanci opuścili posterunki. Zaczął się strajk ogólny niższych policjantów. Powodem do niego ma służyć niezadowolenie z porządków w szkole policyjnej. Strajkujący zostali uwolnieni. Skład nowopolicji mobilizuje się pospiesznie. Porządku strażę straż obohtnica.

LONDYN 27 TAP. „Tribune” donosi, że w ostatnim miesiącu urzędnicy emigracyjni zabronili wyjścia na brzeg wielu emigrantom rosyjskim. Emigranci zwrócili się z zażaleniem do zarządu emigracyjnego, który orzeczenie powyższe zatwierdził.

Na Kaukazie.

JELISAWETPOL 27 TAP. W Szuszy przed dzień wczorajszy odbywała się wojownicza wymiana strzałów pomiędzy ormianami a tatarami. Wojsko również było czynne.

Katastrofa.

NORYMBERGA, 27 TAP. Wczoraj na drodze z Norymbergi przewrócił się automobil, w którym jechał książę Murat i ks. Chaufer. Wyżruczony ks. Murat poniósł śmierć na miejscu, towarzyszą zaś jego został lekko raniony.

Z bliska i z daleka.

— Wypadek na kolei. Pomiędzy Myszkowem a Zawierciem na wiorście 253, pociąg № 9 najechał i zabił na miejscu mieszkańca Częstochowy, Bolesława Bartmańskiego.

— W Konstantynowie pod Łodzią, policja, od czasu ostatniego napadu na sklep monopolowy, śledziła bacznie wszystkich przybywających. W sobotę policja zwróciła uwagę na dwóch młodych ludzi, którzy, widząc, że są tropieni, opuścili Konstantynów. Kozacy puścili się w pogon za nimi i na czwartej wiorście za Konstantynowem doszło do starcia. Nieznajomi, stanawszy za drzewami w pozycji obronnej, poczęli strzelać z rewolwerów. Kozacy odpowiedzieli strzałami karabinowymi i zabili obu nieznajomych. Przy zabitych, oprócz rewolwerów, nie więcej nie znaleziono.

— Podczas spotkania się pogrzebów prawowiernego katolika z pogrzebem marjawity na zgierskim cmentarzu, wynikło zajście. Prawowierni katolicy strzelali do marjawitów, raniąc trzech. Przybyłe wojsko dało kilka strzałów, nie zabijając, ani też nie raniąc na szczęście nikogo.

— Administracja fabryki Juliana Heinzla w Łodzi otrzymała telegraficzną odpowiedź od właścicieli z zagranicy, iż podwyżki robotnicy otrzymać nie mogą, z powodu rozpuszczenia Dumy i stanu niepewnego. A gdyby robotnicy nie zgodzili się na poprzednie warunki, fabryka zostanie zamknięta na czas nieograniczony. Odpowiedź ta była już wczoraj odczytana robotnikom, którzy przystąpili do pracy.

— W nocy na d. 21-szy b. m. kilku ludzi, uzbrojonych w rewolwery, napadło na plebanję we wsi Mieronicach, pod Jedrzejowem, zmusili księdza do wydania im wszystkich pieniędzy i kosztowności i „nakazując milczenie, odeszli.

Kiedy wbrew temu nakazowi gospodyn wybiegła przed dom z „Erzykiem”, bantycy kłk wystrzelami położyli ją trupem na miejscu, potem bezkarnie umknęli.

— We wsi Witoni, w Kaliskim, d. 17-go lipca, o godz. 7-ej zrana, do sklepu monopolowego przyszło pięciu młodzieńców, przyzwolice ubranych i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania skarbowych pieniędzy. Kiedy część pieniędzy wręczyła sprzedająca, p. Kreczkowska, napastnicy, przejrzaawszy książki kasowe, oznajmił, że w kasie musi być znacznie więcej i, grożąc wystrzałem z rewolweru, żądali reszty pieniędzy; wtedy p. Kreczkowska otworzyła stolik i komode, gdzie pieniądze były schowane i reszcie oddała. Ogółem zabrano 433 rb. 56 k. i na taką sumę zestawiono pokwitowanie z pieczęcią Polskiej Partji Socjalistycznej.

— W Warszawie przy ul. Piekarskiej przed domem № 14 kilku ludzi zaczęło jałkiego mężczyznę, lat około 26, podając mu list. Gdy mężczyzna ów czytał ten list, nieznajomi dali do niego 2 strzały, poczem zbiegli. Kule przebiły głowę, aż wytrysnął mózg. Mężczyzna padł trupem na miejscu.

— Posel krakowski do rady państwa i sejmu krajowego ś. p. Jan Rotter zmarł w szpitalu wiedeńskim na tyfus brzuszny. Ciało przywieziono do Krakowa.

Sprawozdanie

Komitet zajmującego się zbieraniem ofiar na okazanie pomocy rodzinom robotników, zabitych i ranionych dnia 9 lutego r. 1905 w zakładzie Huta Katarzyna.

(Dokończenie).

Odnosnie do zabitych: Rodziny, pozostające po kawalerach, otrzymują wsparcia o tyle tylko, o ile utrzymywane były przez zabitego, podług zasady następującej: dorosli do śmierci po 24 ruble rocznie, nieleśni do 15 lat wieku po 24 ruble rocznie. Dla rodzin, pozostałych po żonaty, ustanowiono zasadę następującą: wdowa do śmierci po 60 rubli rocznie, każde dziecko do 15 lat wieku po 24 ruble rocznie, rodzeństwo dorosłe, utrzymywane przez zabitego, do śmierci po 24 ruble rocznie, rodzeństwo nieleśne, utrzymywane przez zabitego, do 15 lat wieku po 24 ruble rocznie. Wdowy nieleśne otrzymują 1/3 część przypadającej im z obliczenia sumy.

Odnosnie do ranionych: Raniomy do śmierci 96 rubli rocznie, żona do śmierci 60 rubli rocznie, każde dziecko do 15 lat wieku po 24 ruble rocznie, rodzeństwo dorosłe, utrzymywane przez ranionego, do śmierci po 24 ruble rocznie, rodzeństwo nieleśne, utrzymywane przez ranionego, do 15 lat wieku po 24 ruble rocznie. Przy wypłacie każdy raniomy musi przedstawić świadectwo lekarza fabrycznego z wymienieniem zmniejszenia się stopnia zdolności do pracy i w tym dopiero stosunku otrzymuje przypadające mu z obliczenia wsparcie.

Na wymienionych powyżej zasadach oblicza się wartość renty (podług tablic śmiertelności) każdej rodziny. Z zebranej na wsparcia sumy przemasza się 4000 rubli dla rodzin, pozostałych po zabitych, a reszta dla robotników ranionych. Suma 4000 rubli dzieli się w stosunku do wartości rent pomiędzy rodziny, pozostałe po zabitych, i wypłata uskutecznia się w całości. Pozostała suma dzieli się pomiędzy robotników ranionych, lecz z otrzymanej z obliczenia potrąca się odpowiednią sumę, zależnie od określonego przez lekarza stopnia zmniejszenia się zdolności do pracy.

Wypłata wsparć, obliczonych w myśl przytoczonych powyżej zasad, odbyła się dnia 28 czerwca r. 1905.

Ponieważ niektórzy lekko ranni powrócili w krótko do tej samej, co poprzednio pracy, a niektórzy ranieni, zależnie od stopnia zmniejszenia się zdolności do pracy, nie otrzymali całej przypadającej im z obliczenia sumy, preto okazała się pewna pozostałość. Wobec tego komitet uznał za konieczne nie rozwiązywać się, lecz kilkakrotnie jeszcze zbierać się w celu wyznaczenia wsparć najwięcej potrzebującym zależnie od opinii przedstawicieli robotników. Dnia 20 czerwca r. 1906 komitet dokonał podziału reszty wsparć, postanowił rozwiąć się i ogłosił do wiadomości publicznej sprawozdanie ze swojej działalności.

Wsparcia otrzymały rodziny po następujących zabitych i ranionych robotnikach:
Brudziński Leon, fabryka W. Fitzner i K. Gampner 277 rb. Buczyński Józef, zakład Huta Katarzyna 21 rb. 34 k.

Ciechopk Wincenty, kopalnia hrabia Renard 185 rb. Ciszek Leon, kopalnia Czeladź 30 rb. Czechowski Stefan, zakład Huta Katarzyna 20 rb.

Demitrug Franciszek, zakład Huta Katarzyna 9 rb. Domański Franciszek, Huta cynkowa pod Będzinem 51 rb. Dziubiński Ludwik, kopalnia Czeladź 22 rb.

Filus Wojciech, kopalnia hrabia Renard 18 rb. Frankiewicz Antoni, kopalnia hrabia Renard 113 rb.

Głowacki Antoni, fabryka Huleczyński 241 rb. Gollis Antoni, kopalnia hrabia Renard 207 rb. Goriewicz Wawrzyniec, kopalnia hrabia Renard 257 rb. Grządziński Aleksander, Milowicka fabryka żelaza 115 rb.

Hartman Józef, kopalnia hrabia Renard 231 rb. Heiler Ludwik, kopalnia hrabia Renard 371 rb.

Indyk Franciszek, kopalnia hrabia Renard 238 rb.

Jarosz Franciszek, kopalnia hrabia Renard 68 rb. Jęczyk Józef, kopalnia hrabia Renard 15 rb. Jędrzycka Stefan, fabryka Schoena 135 rb. Jurkowski Franciszek, kopalnia Reden 126 rb.

Koeyan Bolesław, kopalnia hrabia Renard 301 rb. Kot Wincenty, kopalnia hrabia Renard 61 rb. Kowalik Jan, fabryka Radocha 173 rb. Kozera Teodor, fabryka maszyn Niwka 31 rb. Kozioł Jan, fabryka W. Fitzner i K. Gampner 107 rb. Kreks Mateusz, kopalnia hrabia Renard 212 rb. Kreks Władysław, kopalnia hrabia Renard 80 rb.

Lewandowski Maksymilian, fabryka Dietla 100 rb.

Lapot Franciszek, kopalnia hrabia Renard 224 rb.

Makowski Jan, kopalnia Flora 293 rb. Marud Aleksander, saklarnia w Sosnowcu 12 rb. Michałowski Jakób, kopalnia hrabia Renard 218 rb. Mołda Michał, kopalnia hrabia Renard 43 rb. Musiał Błażej, kopalnia hrabia Renard 25 rb.

Niedzwiedzki Julian, zakład Huta Katarzyna na 160 rb. Noga Andrzej, kopalnia hrabia Renard 265 rb. Nowakowski Piotr, kopalnia hrabia Renard 228 rb.

Pańczyk Władysław, kopalnia Niwka 186 rb. Pawlik Jakób, fabryka Radocha 71 rb. Pawłowski Kazimierz, zakład Huta Katarzyna 9 rb. Plechowski Franciszek, fabryka Huleczyński 15 rb. Pierzyński Wincenty, kopalnia hrabia Renard 214 rb. Pieniążek Piotr, kopalnia Renard 231 rb. Plocha Franciszek, fabryka Huleczyński 244 rb. Popiołek Piotr, kopalnia hrabia Renard 231 rb. Potys Wincenty, fabryka maszyn w Niwce 170 rb.

Radosz Roman, Milowicka fabryka żelaza 77 rb. Rauch Piotr, fabryka maszyn w Niwce 46 rb.

Sikora Antoni, fabryka Huleczyński 48 rb. Skowroński Stanisław, fabryka Schoena 43 rb. Słoboszewski Władysław, fabryka Schoena 41 rb. Sotysek Antoni, kopalnia hrabia Renard 21 rb. Sosur Błażej, zakład Huta Katarzyna 68 rb. Stachowiecki Konstanty, kopalnia hrabia Renard 40 rb. Stodókiwicz Edward, kopalnia Niwka 250 rb. Stoksik Andrzej, kopalnia Czeladź 109 rb. Syska Roman, zakład Huta Katarzyna 119 rb. Surenawski Jan, kopalnia hrabia Renard 50 rb.

Wiczorek Aleksander, fabryka Schoena 36 rb. Wilk Jakób, fabryka Dietla 102 rb. Winter Michał, kopalnia hrabia Renard 64 rb. Wojtasik Adam, zakład Huta Katarzyna 22 rb. Zareba Józef, kopalnia hrabia Renard 55 rb.

Razem 8039 rubli 34 kop.

Członkowie Komitetu

(Podpisy)

Baron A. Mirbach.

Kazimierz Srokowski.

Tadeusz Rolnik.

Jan Goraj.

Oddział Techniczny Towarzystwa „Prowodnik”

Sosnowiec. № Telefonu 202.

Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM”

Oddział w Sosnowcu,

TELEFON № 202.

Dostawa wszelkich artykułów technicznych do fabryk i kopalń. 492—12-1

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich! SLYNA w CALYM SWIECIE

Herbata z gór Harcu

(HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najszlachetniejszych powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia.

Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka itp., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie.

Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, inżynery i choleryny.

Cena pudełka Rb.1—, 1/2 pudełka 50 kop.

Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Grossman, Warszawa, Haka № 33/a. telefon: 184.44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem. 381—10-2



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat zwłaszcza w czasie odłączania od pierśi w okresie rośnięcia. Ułatwia żółkanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedz w składkach aptecznych i aptekach. 397—21-5

Józef Filus,



przedsiębiorca robót wiertniczych w Częstochowie, ul. Dzika № 31 (gubernia piotrkowska).

Wykonuję studnie świdrowo-artezjejskie dla miast, osad i wiosek, zobowiązuję się każdą miejscowość zaopatrzyć w dostateczną ilość wody. Zamówienia na budowę studzien przyjmuję w każdej miejscowości Królestwa i Cesarstwa. 453—8-3

Do sprzedania

dwa psy. Jeden z gór Św. Bernarda dwaletni; drugi syberyjski jednoroczny. Wiadomość w Redakcji Dziennika. 544—4-2

Młodzieniec, posiadający świadectwo z ukończenia kursów handlowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia.

Warunki skromne. Łaskawe oferty „Dziennik P. D.” 547—2-2

Pokój

wygodnie umeblowany z oddzielnym wejściem lub wspólnym przedpokojem, potrzebny dla jednego mężczyzny. Wiadomość: Hotel Angielski № 16. 548—2-2

Zgubiono paszport

na imię Witolda Lambrechta, lat 25, wydany przez magistrat miasta Częstochowy. Złożyć w magistracie. 550—3-1

Do wynajęcia zaraz

4 pokoje i kuchnia z wszelkimi wygodami. Sosnowiec, dom Königberg, ulica Modrzewowska. 543—8-2

Zgubiono złoty łańcuszek

z medaljonikiem wysadzany brylancikami. Uczciwy znalazca raczy oddać za hojnym wynagrodzeniem.

III Aleja № 48 do właściciela domu. 555—2-1

Obrona Częstochowy

panorama. Obok Klasztoru w parku, otwarta od rana do nocy. 486—27-1